

POD REDAKCJĄ WITOLDA BUBLEWSKIEGO

JAN KUCZYŃSKI

ROBOTY
LINOWO-ŻAGLOWE
NA STOPIEŃ ŻEGLARZA

WYDAWNICTWO OFICJALNE KIEROWNICTWA DRUŻYN
ŻEGLARSKICH GŁÓWNEJ KWATERY HARCERZY

WARSZAWA 1933

GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA

*bt d
X.17.11.33*

WSZELKIE PRAWA PRZEKŁADU I PRZEDRUKU
ZASTRZEŻONE.



I 8730

SPIS RZECZY.

Wstęp	1
Punkt 6-ty próby na stopień żeglarza	1
Motowiązanie	1
Mocowanie fałów	3
Cumowanie	3
Przewiąz	3
Opętlowanie bloka	4
Węzły	4
Splot długi	7
Grumot	9
Ucho czteropokrętkowe	9
Ucho i splot na stalówce	9
Gałka zwykła	10
Opaska końcowa	12
Opaska przetykana	12
Likowanie, naprawa żagli	12
Sznurowanie żagla	12
Raksy i segarsy	12

WSTĘP.

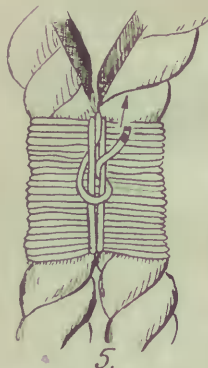
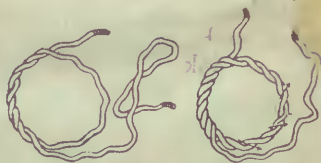
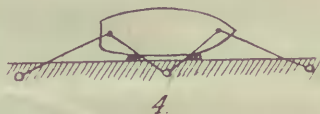
Zadaniem niniejszej broszurki jest uzupełnienie luki między wydawnictwami żeglarskimi, pomocnymi do przygotowania się na harcerski stopień „żeglarza” (śródlądowego). W broszurce tej zebrane zostały zwięźle wszystkie wiadomości, wymagane punktem 6-tym próby na powyższy stopień. (Patrz „Organizacja harcerskich drużyn żeglarskich, część I”, str. 24). Aby lepiej zrozumieć omawiane tu węzły i sploty, należy uprzednio zapoznać się z robotami linowymi, wymaganymi na stopień „Wioślarza”. (Patrz podręcznik „Wioślarz”).

PUNKT 6-TY PRÓBY NA STOPIEŃ ŻEGLARZA.

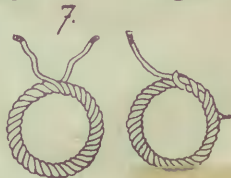
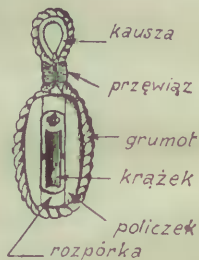
Liny stalowe smarujemy tłuszczem, aby je zabezpieczyć od rdzewienia. Łańcuchy w tym samym celu malujemy lub ocynkujemy. Przed zwijaniem lin i łańcuchów należy je dobrze wysuszyć.

Motowiazaniem nazywamy owijanie liny cienkim smolonym *juzingiem* (sznurkiem), raz koło razu, aby utworzyć na linie warstwę ochronną. Motowiazemy przeważnie stalowe liny w miejscach spleceń. Linę sta-

lową przedtem natłuszczamy, owijamy wąskim pasmem płótna, pokostujemy i na to nawijamy juzing. Początek i zakończenie motowięzania wskazuje rys. 1.



6.
Blok
opętlowany



Fały oczyszczamy począwszy od końca *stałego*, to jest końca zamocowanego, aby móc swobodnie odkręcać zaplątany i poskręcany zwój liny. Pozostałe wolne odcinki obciągniętych i zamocowanych na kołkach fałów zwijamy w niewielkie zwoje i podwieszamy na wyprężonym odcinku fału, jak pokazuje rys. 2. Niewielkie zwoje możemy zawieszać bezpośrednio na kołku. Jeszcze inny sposób pokazuje rys. 3. Linę zaczynamy zwijać od końca wolnego, poczem okręcamy nim zwój kilka razy wpoprzek, a z pozostałej części robimy rodzaj pętli, którą przekładamy w środek zwoju i zaczepiamy nią za kołek.

Cumowaniem nazywamy czynność przywiązywania statku do pomostu, pala i t. p. Łódź przywiązujemy do pomostu, jak wskazuje rys. 4. (Z dziobu i z rufy biegną liny do przodu i do tyłu. Lina przednia, biegnąca do tyłu i lina rufowa, biegnąca do przodu, zwą się *springami*).

Przewiązaniem nazywamy ściśle kilkakrotne okręcenie dwóch lin, biegnących obok siebie, juzingiem (stalowych lin — drutem stalowym), w celu zmocowania ich ze sobą. Po owinięciu lin dookoła juzingiem, przekładamy go dwukrotnie pomiędzy niemi, przewiąz obciągamy i zakańczamy, jak pokazuje rys. 5. Zwykle przychwycenie nitką, czy cienką linką końca liny do drzewca, drugiej liny i t. p., zwiemy *przychwytem* (rys. 19).

Opętłowanie bloka pokazuje rys. 6. Do opętłowania musimy mieć blok, kauszę i *grumot* (rys. 7). Obwód grumota równa się sumie obwodu bloka z obwodem kauszy i mniej więcej trzykrotną długością przewiązu. Grumot może być sporządzony i z liny stalowej — wówczas go motowiążemy. Ucha, o które zakładamy *szakle* (łączniki), powinny mieć wplecione kausze. Kauszę wkładamy w zagięcie liny i ucho zaplatamy tak ściśle, by kausza nie mogła potem z ucha wydostać się. Pracując cienkimi linami — ze zginaniem ich nie mamy trudności. Przy grubszych linach musimy uciec się do t. zw. „ściągu hiszpańskiego“, t. j. sposobu zaciśnięcia liny na kauszy przy pomocy drążka, linki i dwóch różków (lub fitów, rys. 8); ażeby lina w swem zagięciu nie odstawała nam od grzbietu kauszy, przychwytyjemy ją w tem miejscu nitką linową.

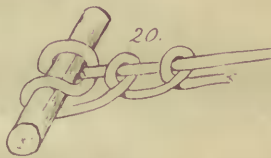
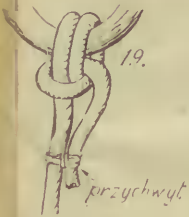
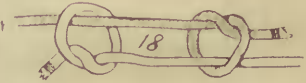
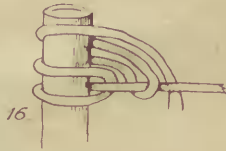
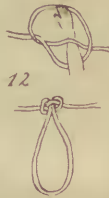
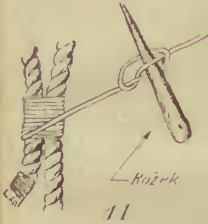
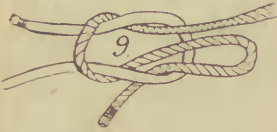
Węzły.

Rejowy (rys. 9). Służy do podwiązywania refsezingów refowanego żagla.

Nitkowy (rys. 10). Wiążemy nim nitki, juzingi, pokrętki i t. p., gdy chcemy, by węzeł był możliwie jak najcieńszy.

Różkowy (rys. 11). Używamy do obciążania drutu lub linki, szczególnie przy robieniu przewiązów.

Pętla holownicza (rys. 12). Gdy chcemy w kilku ludzi holować łódź, posuwając się brzegiem, człowiek stojący na końcu hola może sobie zrobić pętlę (pętko-



wym, patrz „Wioślarz“) i założyć ją na ramię. Następni muszą zrobić pętle pośrodku liny, używając do tego właśnie pętli holowniczej.

Ósemka wskazana jest na rys. 13. Robimy ją na końcu liny, by nam nie wywlekła się z bloku, kipu i t. p. Aby otrzymać większe zgrubienie — robimy *ósemkę podwójną* (rys. 14).

Cumowy (rys. 15). Służy do cumowania. Jest tem lepszy od zwykłych dwóch półszytków (patrz „Wioślarz“), że się mniej zaciąga (łatwiej potem odwiązać).

Cumowy łańcuchowy (rys. 16). Używany do łańcuchów i grubszych lin, gdy chcemy uniknąć wszelakiego rodzaju supłów i węzełków.

Rzutkowy (rys. 17). Wiążemy nim rzutkę do oka cumy, które mamy podać na ląd. Szybko odwiązuje się za pociągnięciem końca wolnego.

Rybacki (rys. 18). Do związania dwóch cienkich linek, nitek i t. p.

Półszytk rybacki (rys. 19). Ściśle przylega do miejsca zamocowania — wobec tego chętnie używamy go w wypadkach, gdy zachodzi obawa przetarcia liny przy szarpaniu. Używany często do wiązania kotwicy. Koniecznie musimy zrobić wtenczas drugi półszytk lub przychwyt.

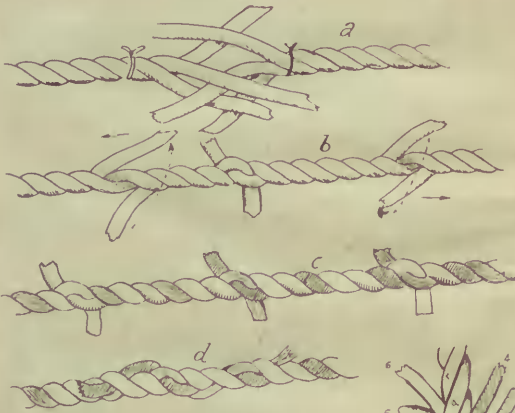
Żeglarski (rys. 20). Uniwersalny węzeł, gdy chodzi o zamocowanie liny — po uprzednim jej naciągnię-

ciu — w ten sposób, by się nie zluzowała lub gdy chodzi o łatwość rozwiązania i przygotowania do natychmiastowego oddania (puszczenia) liny. Zalety powyższe opierają się na tej właściwości węzła, że cały nacisk wytrzymają nie pólśztyki, a specjalne założenie węzła dookoła przedmiotu, za który mocujemy.

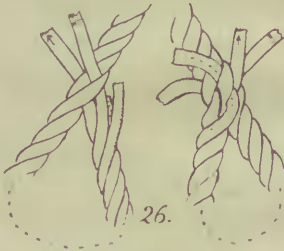
Kotwiczny (rys. 21). Używany do wiązania kotwicy, gdy nie mamy czasu na wplecenie liny w jej ucho i nie mamy pod ręką kawałka nitki linowej do przychwyce-
nia wolnego końca liny. Węzeł „murowanie“ pewny — ale też „murowanie“ zaciska się.

Hakowy (rys. 22) i *hakowy podwójny* (rys. 23 i 25). Sposoby założenia końca liny na hak bez wiązania supłów. Lina nie wyślizgnie się z haka tylko wówczas, gdy będzie cały czas wyprężona.

Splot długi pokazuje rys. 24. Końce lin rozplatamy na pokrętki i składamy ze sobą tak, by każda pokrętka jednej liny wypadła między dwiema pokrętkami drugiej (rys. 24a). Następnie jedną z pokrętek jednej z lin odwijamy — a na jej miejsce wprowadzamy odpowiednią pokrętkę drugiej liny. Podobnie robimy z drugą (rys. 24b). Po okręceniu pokrętek na długość co najmniej 50 cm od miejsca złączenia lin, pokrętki zawiązujemy jak pokazuje rysunek 24c. Tak samo związujemy środkowe pokrętki. Końce pokrętek po zawiązaniu kilkakrotnie jeszcze przeplatamy i ucinamy (rys. 24d).



24.



Grumot. Grumot z liny trzypokrętkowej pleciemy, jak pokazuje rys. 7. Mniej więcej środkiem pokrętki tworzymy koło o żądanym obwodzie i oplatamy go jednym końcem według skrętu, jaki dana lina posiada. Pierwsze oplecenie robimy nieściśle, by zostawić miejsce pozostałemu końcowi pokrętki. Po opleczeniu całego koła zabieramy się do drugiego końca pokrętki, który owijamy w stronę przeciwną. Tę część pokrętki wprowadzamy w pozostały po pierwszym opleczeniu rowek — tak, aby całość wyglądała jak normalna lina. Końce pokrętki, gdy się zbiegną ze sobą, przewiązujemy i zakańczamy jak przy splocie długim.

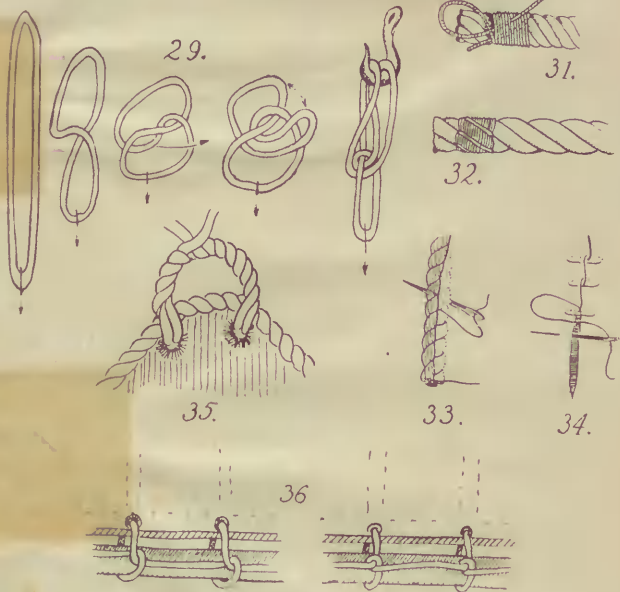
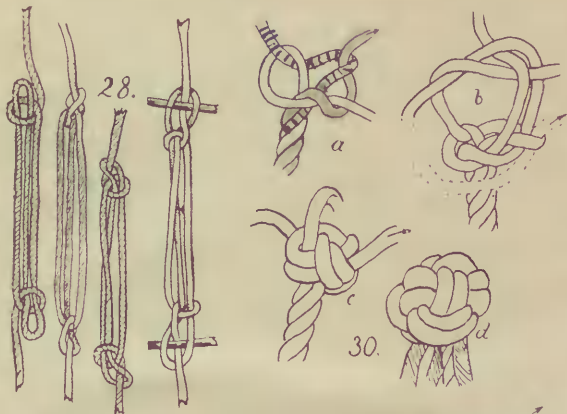
Ucho czteropokrętkowe (rys. 26). Ucho na linie czteropokrętkowej pleciemy podobnie, jak ucho na trzypokrętkowej (patrz podręcznik „Wioślarz”) — tylko inaczej go zaczynamy. Rozpaławiamy linę (dwie na dwie pokrętki) i w środek wprowadzamy pierwszą rozplecioną pokrętkę. W ten sam otwór wkładamy drugą pokrętkę, ale wyprowadzamy ją nie pod dwiema, a pod jedną pokrętką sąsiednią. Pozostałe pokrętki przetykamy jak przy normalnym splocie.

Ucho i splot na stalówce. Zasadnicza różnica między splotami na linach roślinnych a stalowych polega na tem — że na linach roślinnych przeplata się pokrętki przeciw skrętowi liny, a na stalówkach — zgodnie ze skrętem. Początek plecenia ucha na sześciopokrętkowej stalówce (rys. 27) zbliżony jest do początku plecienia ucha czteropokrętkowego. Pierwszą pokrętkę

przetykamy w środek liny (rozdzielamy ją napół — trzy na trzy pokrętki). Drugą wtykamy między te same pokrętki, ale wyciągamy już tylko pod dwoma (pod *n* i *o*). Trzecią wtykamy znowu w ten sam otwór, ale przekładamy już tylko pod jedną pokrętkę (*o*). Następne wtykamy w sąsiednie szpary między pokrętkami i wyciągamy, podobnie jak trzecią, tylko pod jedną pokrętką liny. (Pokrętkę 4 pod *p*, pokrętkę 5 pod *q*, pokrętkę 6 pod *r*). Dalej pleciemy jak normalne ucho, pamiętając tylko, żeby przetykać pokrętki „ze skrzytem” i żeby rozpoczynać serję przetknięć, poczynając od pokrętki szóstej. Na stalówce musimy zrobić co najmniej 4 serje przetknięć, żeby nam plectenie ucha nie rozlazło się przy obciążeniu. *Splot* na stalówce rozpoczynamy jak normalny *splot* na linie roślinnej — pamiętając tylko, żeby pleść „ze skrzytem”.

Sposoby *skrócenia lin* pokazuje rys. 28; sposób *skrócenia stropu* — rys. 29 (stropem nazywamy linę splecioną w kształt koła).

Gałka zwykła (rys. 30). Pokrętki rozplątamy i zakładamy jedna pod drugą jak na rys. 30a. Następnie robimy „kurzą stopkę” (rys. 30b) i puszczone pokrętki znowu dołem, wzdłuż poprzednich zawiązań (rys. 30c). Wreszcie możemy znowu zdublować kurzą stopkę, przetykając pokrętki równolegle do biegu pierwszej kurzej stopki. Po tej drugiej kurzej stopce możemy pokrętki „zgubić”, przetykając je w środek gałki, w kierunku do dołu. Gałka ma wypukłości, złożone z pokrętek, ułożonych parami (rys. 30d).



Opaska końcowa wskazana jest na rys. 31.

Opaska przetykana (rys. 32). Do zrobienia tej opaski musimy użyć igły.

Celem usztywnienia krawędzi żagla, wszywa się w nie liny, t. zw. *lik-liny*. Przyszywanie tych lin do żagla, czyli t. zw. „likowanie” — pokazuje rys. 33. Żagiel rozdarty w braku czasu cerujemy (rys. 34), a po przybyciu do przystani zeszywamy, ewentualnie łątamy. Płótno zeszywamy zwykłym szwem — „na okrętkę” — zakładając brzegi jeden na drugi i zaginając krawędzie do środka. Oczka (remizki) obrębiamy lub zaopatrujemy w metalowe kółka. Po rogach wplatamy ucha z oddzielnej pokrętki, jak pokazuje rys. 35.

Sznurowanie żagla do drzewca pokazuje rys. 36.

Raksy i segarsy przyszywamy w ten sposób do liku żagla, by leżały w płaszczyznach do niego prostopadłych.



137184

180-

BIBLIOTEKA
Centralnego
Muzeum
Morskiego
w Gdańsku

I 8730